

to jest tak

PRZEMIANY  
ROSYJSKIE

Bez względu na takie czy inne ustosunkowanie się do wypadków odgrywających się za naszym wschodnim kordonem, musimy stwierdzić, że człowiek, który obecnie kieruje sowiecką maszyną państwową, z żelazną konsekwencją tępi ludzi, którzy wywołali przewrót bolszewicki. Przed rokiem zaledwie rozpoczął swą tępicelską akcję i dziś jesteśmy świadkami zmian, które na początku 1936 r. wydawałyby się fantastycznym rojeniem. Wszystkie najpotężniejsze filary komunizmu zostały zniszczone. System trwa jeszcze, ale czy długo potrwą? Czy poszczególne punkty programu komunistycznego nie będą kolejno ogłaszane za heretyki i skazywane na zagładę, jak to się już stało z twórcami systemu.

Stalin jest świetnym taktikiem i tylko temu zawdzięcza swe imponujące zwycięstwo. W podwalinach sobie szeregi starych bolszewików wypłaję wciąż mniejszość skazaną na zagładę — zawziętość — i zgniata ją przy pomocy większości. Gdy ją zniszczy, szuka z kolei nowych ofiar, które będą stanowiły z kolei mniejszość.. (b. g.).

NIE WOLNO  
TOLEROWAĆ

Sejm śląski uchwalił rozciągając ustawę ograniczającą ubój rytualny na teren Górnego Śląska. W praktyce doprowadzi to do skasowania uboju rytualnego w szeregu miejscowości śląskich. Jest to więc dalszy etap na drodze do całkowitej likwidacji tej hańby, jaką jest ubój rytualny na terenie Rzeczypospolitej.

Na tym etapie nie wolno skoczy. Ustawa winna być jak najszybciej zniesiona i ubój rytualny winien zostać całkowicie zakazany.

Zwyczaj żydowski sprzeczny z naszym poczuciem moralnym nie mogą być tolerowane na terenie Polski.

Gramy tylko w kolekturach  
chrześcijańskich

CHLEWINSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gnieźno — Chrobrego 2.

DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.

GRUBINSKA MARIA GABR. Królewska 7 m. 7.

L. HAŁADEJOWA p. t. „Szukasz Szcześcia — Wstąp na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.

L. HORODYSKA i S-ka „ALJOT” Senatorska 37. Konto PKO 10297

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średniow, Wolska 13, Targowa 46. Poznań Międzybóże 21. Konto PKO 1667.

„POD BIAŁYM SŁONIEM” Bracka 9, tel. 711-56.

ROLANSKI J. Al. Jerozolimskie 22

SZYLER ANTONI, Bracka 10, tel. 971-51.

TARKOWSKI W. Marszałkowska 68, handel w.n.

THIEME GREULICH i SCIGALSKI, Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2.95-18

WOLANSKA A. N. Świat 19.

WOYNA S. Chmielna 20, kont. PKO Nr. 1886.

Falszywy pogrom w Łucku  
Bezrobotni strajkują, a żydzi drżą  
(Od własnego koresp.)

Na tle ekonomicznym wybuchł strajk bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych w Łucku. Strajkujący domagają się 6-dniowego tygodnia pracy za wynagrodzeniem dziennym 3 zł. 20 gr. Dotychczasowy zarobek bezrobotnych tygodniowo wynosił 6 zł. 40 gr. Strajk trwa już od tygodnia. Policja interweniowała przy pomocy sikawek i usunęła strajkujących, którzy oblegali gmach Urzędu Wojewódzkiego. Kilka osób zostało zatrzymanych. Strajk trwa i przebieg jest zupełnie spokojny. Miejscowe biuro Pośrednictwa Pracy ogłosiło, iż poszukiwani są bezrobotni do pracy w kamieniołomach w powiecie Sarnieńskim i Kostopolskim.

## Kłamstwo, demoralizacja i nienawiść

podniesione do godności systemu

## Jak „tolksfront” usiłuje zniszczyć Francję!

I.

Paryż w maju  
Korespondent paryski „ABC” nad-  
syła nam bardzo ciekawą korespon-  
dencję o rządach Bluma i folksfrontu  
we Francji. Ze względu na rozmiar,  
czelmy ją na dwie części.

Na określenie widowiska, które  
się od roku rozgrywa na ziemiach  
uroczej Francji z nieodpartą siłą  
narzuca się jedna jedyna nazwa  
„Kiereńszczyzna”. Słowo, zbyt  
trudne dla francuskiego ucha,  
więc galicki umysł, lubujący się  
w zwiezłych treściach defini-  
cjach dziejowych, wydarzeń za-  
stąpił je innymi: „Expérience  
Blum”.

## DOŚWIADCZENIE Z BLUMEM

Rozpoczęło się ono w pierw-  
szych dniach maja r. z. gdy nowe  
wyборы przyniosły oczekiwane  
zwycięstwo socjalistów i komuni-  
stów. Zwycięstwo to nie miało by  
większych rezultatów praktycz-  
nych, gdyby nie sukces radyka-  
łów, oddaniem 111 głosów na  
rzec folksfrontowej koalicji umo-  
żliwiających utworzenie obecnego  
gabinetu.

Narodziny jego witał ryk rado-  
ści socjał-komuny i co ciekawsze  
niezmiennie przychylnie pełne za-  
chęty i nadziei ustosunkowanie  
się elementów centrowych i t. zw.  
umiarkowanych. Powołanie do  
władzy dotychczasowego wieczne-  
go opozycjonisty i wciągnięcie do  
akcji, wyrażając się sanacyjnie,  
„państwotwórczej” najbardziej  
skrajnych elementów, stawiało się  
w oczach ogółu niemal Francuzów  
ciekawym eksperymentem, który  
może się uda, a jeśli zawiedzie to  
skutki te łatwo będzie załagodzić  
w myśl stałych prawideł gry par-  
lamentarnej odpowiednią refor-  
mą większości. Lotem biegle  
przez Francję nowe bon mot  
„Expérience Blum”, a stan umy-  
słów i zarazem realną istotę rze-  
czy, najlepiej oddawała popular-  
na karykatura, wyobrażająca wy-  
chudzoną i zabiedzoną szkapę z  
napisem „Blum”, na którą siedzą-  
cym przy kawiarnianym stoliku,  
Jacques Bonhomme czy inny  
M. Durand stawiał za jednym za-

machem cały swój majątek. Ry-  
sunek raziłby pewnie pozorną  
niekonsekwencją niejednego z by-  
walców toru mokotowskiego. Bo  
jakże „człowiek z ludu”, opatrzo-  
ny przysłówiowym zdrowym roz-  
sądkiem, mógłby grać na podobną  
wywólkę. Jeśli się jednak zważy,  
że we Francji na tory wyścigowe  
chodzą jedynie t. zw. „wyższe war-  
stwy”, a przeciętny ludź grywa  
i stawia legalnie (dzięki umieszc-  
zonemu w każdej niemal knajpie  
i kawiarni odpowiednim apar-  
atom), na konie, których nie zna i  
przeważnie nigdy nie ogląda, spę-  
dzając czas gonitw nad kłes-  
kiem woniącego anykiem Per-  
natta czy utrwalonego anilina wi-  
na, to karykatura nabiera całej  
swej tragicznej wymowy i znacze-  
nia.

Dziś po roku doświadczeń oka-  
zuje się że Jacques Bonhomme  
nie tylko przegrał stawkę, ale i po-  
mylił się zasadniczo, przypuszcz-  
ając, że to on dokonywa ciekawego  
doświadczenia z czerwonym pre-  
mierem. „Expérience Blum” to  
nie znaczy wcale, jak powszech-  
nie przypuszczano „doświadcze-  
nie z Blumem”. Wręcz przeciwnie.

SYSTEM „SANACJI”  
FOLKSFRONTOWEJ

To poprostu eksperyment wy-  
konywany na żywym ciele wielkie-  
go narodu dla celów najbardziej  
sprzecznych z jego interesem  
przez czerwonego Lejba i 50 ży-  
dów, na najważniejsze stanowiska  
w administracji państwowej mia-  
nowanych w ciągu rocznych rze-  
dów folksfrontu (Imienną ich li-  
stę z podaniem zajmowanych pla-  
cówek ogłosił niedawno w Action  
Française Ch. Maurras). To sta-  
le systematyczne niszczenie wszy-  
stkiego, co jest we Francji wiel-  
kie, zdrowe, narodowe i naprawdę  
francuskie. Fałsz, kłamstwo i ob-  
łudna demoralizacja i nienawiść  
podniesione do godności systemu.  
To wielki wysiłek garści świado-  
wych swego celu jednostek i tłu-  
mów otumanionych, beźmyślnych  
doktrynerów, zamieniających „ten  
stary, katolicki, gallo-rzymski na-

ród francuski” — trwałą ostoję la-  
du i pokoju światowego, na bucha-  
jącą płomieniem nienawiści ogni-  
sko, rozniecić mające nowy czer-  
wony „Welt-oktober”.

Z wydarzeń ostatnich dni pełne  
mi garściami czerpać można przy-  
kłady na umotywowanie tak eu-  
rowego osądu o rocznej działal-  
ności żydowskiego premiera fran-  
cuskiego narodu.

## UPOKORZENIE

Na pierwszym miejscu idzie o-  
czywiście niedosze, zwycięstwo  
proletariatu nad międzynarodow-  
ym faszyzmem — Wystawa Po-  
wszechna, nazwana niedawno  
„Humiliation nationale” przez po-  
sta Campinchi przywódcę moral-  
nie i faktycznie za powstanie  
folksfrontu odpowiedzialnych ra-  
dykałów. Inaugurował ją wpraw-  
dzie 24 maja prez. Lebrun wpo-  
spiesznie przejeżdżając wzdłuż  
go szpalera pawilonów dokoła któ-  
rych starannie usunięto na prze-  
ciąg oficjalnej ceremonii, drewn-  
iane rusztowania za olbrzymimi  
plachtami trójkolorowymi flag,  
wstydliwie kryjąc nie wykończone  
mury i ściany. Ale za to jedynym  
pawilonem, do wnętrza którego  
wkroczył, by wysłuchać oficjal-  
nych mów, był słynny Grand Pa-  
lais, wykończony w zgóry przewi-  
dzianym terminie, na wielką wy-  
stawę powszechną roku pańskie-  
go... 1880. Kompromitację wysta-

wową przypisać należy wyłącznie  
niedołęstwu sfer kierowniczych i  
demoralizacji rozruchwalonych  
bezkarnością i demagogią przywó-  
dów. Ale prasa folksfrontowa usi-  
łowała przypisać niepowodzenie  
faszystowskiemu sabotażowi, a  
gdy to się nie udało, tłumaczy je  
niechęcią robotników do termino-  
wego wykonania dzieła, którego  
zakończenie pozbawiało ich jedno-  
cześnie źródła zarobków. Typowy  
argument, w którym notoryczny  
nałóg do ratowania kłamstwem  
własnej kompromitacji, łączy się  
z przekonaniem o możliwości swo-  
bodnego mawiania w bezkrytycz-  
nych czytelników czy wyborców  
najbardziej paradoksalnych  
grupstw.

CZERWONE ESKADRY  
LOTNICZE

Tak np. od pewnego czasu czer-  
wone lotnicze eskadry hiszpańskie  
lądują na lotniskach w Tuluzie i  
w Pau, skąd po zaopatrzeniu się  
w benzynę i po dokonaniu koniecz-  
nych napraw przez fachowych me-  
chaników francuskich, wracają  
na front. W Humanité czy w Po-  
pulaire nazywa się to niewinnie  
„przypadkowym zmyleniem drogi  
z powodu mgły”. Ale najlepszych  
przykładów folksfrontowej obłu-  
dy i zakłamania dostarczyły nie-  
dawno uroczystości ku czci Joan-  
ny d'Arc.

I. A. G.

KOLCE BEZ  
ROZ

## WALKA Z PŁOTAMI

Warszawa ma teraz nową  
zabawę. Starostwa rozpoczęły  
teraz energiczną i bezpardo-  
nową walkę o pomalowanie  
wszystkich płotów na zielo-  
no.

Wprawdzie złośliwi twier-  
dzą, że główną przyczyną wy-  
brania tego koloru jest to, że  
ostatnio na płotach pojawiły  
się napisy zieloną kredką. W  
związku z tym podobno na  
przyszłość będzie używana  
kredka amarantowa, która się  
bardzo dobrze odznacza na  
zielonym płocie. Mam więc na  
dzieje, że za jakieś dwa tygod-  
nie nie wszystkie płoty będą pa-  
kowane na amarantowo. Ach,  
jak to będzie ślicznie!

Walka z parkanami jest pro-  
wadzona w dziwny sposób.  
Najpierw kazano parkany po-  
malować na zielono. Tak np.  
było na ul. Szczęśliwickiej.  
Później przyjechał p. Staro-  
sta, i zauważył, że deski są  
wpoprzek, a nie pionowo. Po-  
licja wzięta się energicznie do  
dzieła i w przeciągu kilkun-  
stu minut z płotu została tyl-  
ko kupa desek. Ciekawe jed-  
nakże, dlaczego wykazujący  
tak wielką energię (a la Sta-  
woj) p. starosta nie kazał u-  
przednio budować parkanu  
w układzie pionowym. Pokazy-  
wanie później siły, jest bądź  
co bądź narażanie na pewien  
koszt nie zawsze zamożnych  
właścicieli nieruchomości.

(Zast.).

ZNANA SOL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży  
w paczkach na jednorazowe przeczyszczenie. Cena 20 gr. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## Żydzi grożą

Centralna giełda polityczna  
Obawa przed młodym pokoleniem

(k) Żydzi, którzy ostatnio pla-  
kali przechodzić do denuncjacji  
i gróźb.

Świeżo nawróceni  
legaliści

A więc żydowska „5 rano”  
pisze:

„ABC, nie wierząc snad w sku-  
teczność swoich wywodów publi-  
cystycznych, przechodzi do uproszczo-  
nych form agitacji politycznej, do  
tak zwanych „złag-wortów” — ha-  
sel. Na szerokość całej pierwszej  
kolumny ABC namieszcza taki szlak  
wort: „Odebrać żydom prawa po-  
lityczne!” Apetyt przychodził z jedge-  
niem: skoro dotychczas prawo nie  
zakazało drukowania obdnych  
paszkwił i oszczerstw, potwornych  
podjudzań i gloryfikacji zbrodni,  
gdy tylko były kierowane przeciw  
żydom, można przypuszczać, że pra-

wo nadal będzie „pobłażliwe” dla  
tego rodzaju akcji, będącej w wy-  
raźnej sprzeczności z konstytucją.  
Konstytucja broni wolności słowa i  
myśli politycznej, ale zarazem broni  
obywateli przed bandytyzmem sło-  
wa i zamachem, występującym w for-  
mie myśli politycznej. „Hasło” ABC  
jest nawoływaniem do obalenia kon-  
stytucji. Sądźmy, że nie tylko my  
widzieliśmy to „haselko”.

A więc gwałt policja! „ABC”  
nawołuje do obalenia konstytu-  
cji. Zapytujemy tylko pracowników  
z żydowskiej „5 rano”, czy nie  
znają przepisów konstytucji,  
które przewidują sposoby zmia-  
ny konstytucji.

I jeszcze jedno pytanie: odkąd  
żydzi, ci wieczni rewolucjoniści,  
stali się takimi legalistami?

## Groźba komunizmem

Następnie „5 rano” zaczyna  
grozić:

„Głoszenie podobnych hasel mo-  
że jednak się okazać niemniej nie-  
bezpieczne dla ich autorów, niż dla  
żydów. Wystarczy tylko, by w kra-  
ju przyjęła się zasada pozbawiania  
praw politycznych niewygodnej z  
tych czy innych względów katego-  
rii obywateli, aby ta zasada stała  
się powszechną i była stosowana  
wobec każdorazowych przeciwni-  
ków politycznych przez tych, którzy  
bada „na górę”.

Wiemy, wiemy. Takie wypadki  
miały miejsce w Rosji, przecież  
wszyscy przeciwnicy żydów zo-  
stali pozbawieni praw politycz-  
nych. Czy więc „5 rano” dyskre-  
tnie nie grozi nam komunizmem?

## Brak zdecydowanej woli

Zargonowy „Moment” skarży  
się na brak zdecydowanej woli w  
stosunku do młodzieży:

„Gdyby istniała zdecydowana  
wola ukończenia z tą anarchią —  
można by to łatwo osiągnąć. Trzeba  
by było tylko opowiedzieć młodzie-  
ży prawdziwe zdarzenie i pokrocie  
powiedzieć jej prawdę. W jaki spo-  
sób ją ogłupiono. To nie po raz

## Zaślubiny

W sobotę w kościele katedral-  
nym św. Jana w Warszawie odbył  
się obrzęd zaślubin znanej dzia-  
laczki byłego O. W. P. i b. O. N.  
R. p. Walerii Stanisławskiej, z  
red. Jerzym Koryckim, członkiem  
naszej redakcji, kierownikiem  
działu sportowego „ABC”, byłym  
wziętym Berezę. Redakcja skła-  
da młodej parze serdeczne życze-  
nia szczęścia.

## Kurahany

Wczesnohistoryczne  
w Kartuzach

Z ramienia Muzeum Miejskiego  
w Toruniu przybyła na tereny  
leśnictwa w Kartuzach naukowa  
ekspedycja wykopaliskowa, celem  
dokonania ścisłych badań trzech  
kurhanów wczesnohistorycznych,  
odkrytych przed niedawnym cza-  
sem.

## W KUTNIE

zaprenumerować „ABC” można  
u p. E. Lewandowskiego  
(Kiosk gazetowy)

Profesorowie wzywają  
do udziału w pielgrzymce

Profesorowie wszystkich szkół  
wyższych na terenie Rzeczypos-  
politej wydali odezwę, w której  
wzywają profesorów, docentów,  
adiunktów i asystentów szkół  
wyższych aby wzięli udział w  
pielgrzymce nauczycielstwa pol-  
skiego dnia 24 czerwca.

„Niech wszyscy, którzy szcze-  
rze, otwarcie i bez zastrzeżeń

przyznają się do katolickiego  
światopoglądu i chęć do niego  
dostosować całe swe życie zarów-  
no prywatne, jak i publiczne,  
niech jak najliczniej dadzą temu  
wyraz przed majestatem Kró-  
wej Korony Polskiej”.

Odezwę podpisał 40 profeso-  
rów z Krakowa, Lublina, Lwowa,  
Poznania, Warszawy i Wilna.

## O odżyczenie stanu lekarskiego

Naczelna Izba Lekarska

przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych

Podczas obrad Naczelnej Izby  
Lekarskiej, dr. Wieleński z Po-  
znania, złożył wniosek treści na-  
stępującej:

„Mając na uwadze tak ważny cel,  
jak obronność kraju, państwo polskie  
musi być zainteresowane, by posiada-  
ło kadry lekarskie o zupełnie wyraź-  
nym charakterze narodowym i dła-  
tem Naczelna Izba Lekarska uważa, że  
należałoby powiększyć liczbę stu-  
dentów — Polaków na wydziałach le-  
karskich Uniwersytetu, którzy mogli-  
by z czasem zająć stanowisko, zaję-

te przez zawodową inteligencję nie  
polską”.

W dalszym ciągu w uzasadnie-  
niu tego wniosku dr. Wieleński  
stwierdza, że byłoby rzeczą gro-  
zną dla bezpieczeństwa państwa,  
gdyby na wypadek wojny, oficer  
skóry korpus sanitarny składał się  
w znakomitej większości z ele-  
mentu niepolskiego.

Polityka zawodowa stanu lekar-  
skiego — mówi wniosek — po-  
winna iść w kierunku ścisłego  
przestrzegania przyjmowania  
studentów na wydziały lekarskie  
w procentowym stosunku mniej-  
szości do ogółu ludności. Studen-  
tom Polakom na wydziałach le-  
karskich należy udostępnić w  
szerszej mierze korzystanie ze  
stypendiów dla ułatwienia odby-  
cia studiów.

Wniosek ten został zgłoszony  
jako poprawka do wniosku Na-  
czelnej Izby Lekarskiej w spra-  
wie zwiększenia liczby lekarzy w

## W MIŃSKU MAZ.

zaprenumerować „ABC” można  
u p. Mieczysława Kojro  
ul. Warszawska 97